Instytut Zachodni
Institute for Western Affairs

BIULETYN INSTYTUTU ZACHODNIEGO

Nr 592
12.03.2026

Wybory krajowe w Badenii-Wirtembergii: stary układ z nowym premierem

Piotr Kubiak

Przeprowadzone 8 marca 2026 r. wybory w Badenii-Wirtembergii otworzyły serię pięciu tegorocznych wyborów krajowych w Niemczech. Przyniosły one dość nieoczekiwanie ponowne zwycięstwo partii Zielonych, która na finiszu kampanii wyborczej zdystansowała CDU. Trzeci wynik uzyskała AfD, która niemal podwoiła swój rezultat z poprzednich wyborów. Dotkliwą klęskę ponieśli socjaldemokraci i liberałowie: SPD odnotowała tutaj swój najgorszy wynik w historii, podobnie jak FDP, której przedstawicieli po raz pierwszy zabraknie w stuttgarckim Landtagu. Ogromny wkład w sukces Zielonych miał ich kandydat na premiera Cem Özdemir, który zyskał ogromne zaufanie wyborców i poprowadził swą partię do zwycięstwa. Pomimo ostrej rywalizacji między chadekami a Zielonymi w czasie kampanii wyborczej ponownie dojdzie do utworzenia rządu koalicji Zieloni-SPD, a premierem zostanie Özdemir, który zastąpi przechodzącego na emeryturę Winfrieda Kretschmanna, piastującego ten urząd od 2011 r. Brak zwycięstwa CDU i fatalny wynik SPD w Badenii-Wirtembergii są niepokojącym sygnałem dla rządu federalnego i kanclerza Friedricha Merza w kontekście wdrażania zapowiadanych na wiosnę reform.

Utworzona w 1952 r. w wyniku zjednoczenia trzech mniejszych krajów Badenia-Wirtembergia należy do największych i najzamożniejszych niemieckich krajów związkowych. Zamieszkuje ją nieco ponad 11 mln obywateli, dzięki czemu rząd Badenii-Wirtembergii deleguje sześciu przedstawicieli do Rady Federacji (Bundesratu). W gospodarce Badenii-Wirtembergii dużą rolę odgrywa przemysł, zwłaszcza samochodowy, który nastawiony jest głównie na eksport i rozwijanie nowoczesnych technologii. Tutaj mają swoje siedziby znane na całym świecie koncerny, jak Daimler-Benz, Porsche, Bosch czy SAP. Istotne dla gospodarki są tu również małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP), będące często firmami rodzinnymi o długiej tradycji. W niektórych regionach kluczowe znaczenie ma rolnictwo, sadownictwo czy też produkcja wina. Przez długie lata dominującą siłą polityczną w Badenii-Wirtembergii

Redakcja:
Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak

Korekta:
Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy wyrażają jedynie opinie autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego
ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

była CDU, która delegowała siedmiu kolejnych premierów w latach 1953-2011. Ten kraj związkowy ma także szczególne znaczenie dla partii Zielonych. To tutaj, w Karlsruhe odbył się w 1980 r. zjazd założycielski partii, we Fryburgu Bryzgowijskim w 2002 r. po raz pierwszy w całych Niemczech polityk tej partii zdobył stanowisko nadburmistrza, a w 2011 r. Winfried Kretschmann został pierwszym premierem kraju związkowego. Kretschmann pozostaje na stanowisku do dzisiaj (w latach 2011-2016 stał na czele koalicji Zieloni-SPD, a od 2016 r. kieruje rządem Zieloni-CDU). Obszar ten cechują także silne tradycje liberalne sięgające XIX w. Pierwszym premierem Badenii-Wirtembergii był właśnie polityk FDP - Reinhold Maier. Stąd też pochodził pierwszy prezydent RFN Theodor Heuss (wcześniej stał na czele FDP). W poprzednich wyborach krajowych (z 14 marca 2021 r.) wyraźne zwycięstwo odnieśli Zieloni, którzy otrzymali 32,6% głosów. Drugi wynik uzyskała CDU - 24,1%. Daleko w tyle znalazły się trzy kolejne partie - SPD (11,0%), FDP (10,5%) i AfD (9,7%). Należy jednak pamiętać, że wówczas Zieloni znajdowali się u szczytu popularności, CDU borykała się ze skutkami afery maseczkowej (dotknęła ona też lokalnych polityków) i pogrążona była w wewnętrznych sporach wokół wyłonienia chadeckiego kandydata na kanclerza. Z kolei w AfD toczyły się gorące debaty m.in. w sprawie stanowiska wobec ograniczeń pandemicznych.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA

Tegoroczne wybory przeprowadzone zostały na podstawie znowelizowanej w 2022 r. ordynacji wyborczej. Dotychczas Badenia-Wirtembergia była jedynym krajem związkowym, w którym wyborcy mieli do dyspozycji jeden głos, który oddawali na wybranego kandydata w jednym z 70 okręgów jednomandatowych. Głos ten automatycznie liczył się jako głos oddany na partię wystawiającą danego kandydata. Na podstawie wyników krajowych poszczególnych partii wyłaniano kolejnych 50 posłów. Liczba ta mogła ulec zwiększeniu w wypadku pojawienia się mandatów nadwyżkowych, które rekompensowane były innym partiom w postaci mandatów wyrównawczych. Nowa ordynacja przyniosła dwie zasadnicze zmiany: 1) na wzór wyborów do Bundestagu (i pozostałych krajów związkowych) wprowadziła mieszany system wyborczy; 2) obniżyła cenzus wiekowy dla czynnego prawa wyborczego. Odtąd wyborca ma do dyspozycji dwa głosy: pierwszy oddaje na wybranego kandydata w jednym z 70 jednomandatowych okręgów wyborczych, a drugi na wybraną listę partyjną. Oficjalne wyniki wyborów i podział mandatów następuje na podstawie wyników uzyskanych przez poszczególne partie za pomocą głosów drugich. Przy czym wszyscy zwycięzcy w okręgach jednomandatowych mają zapewnione miejsca w Landtagu. Z list partyjnych wyłanianych jest pozostałych 50 posłów. Jednak w sytuacji, gdy dana partia uzyska więcej

mandatów bezpośrednich (a miało to miejsce w tym roku odnośnie do CDU) niż przysługuje jej miejsc na podstawie głosów drugich, występują wtedy tzw. mandaty nadwyżkowe. W związku z tym pozostałym partiom, które przekroczyły granicę pięcioprocentowego progu wyborczego przysługują tzw. mandaty wyrównawcze, które mają spowodować, że podział mandatów w Landtagu będzie zgodny z poparciem dla poszczególnych partii wyrażonym głosami drugimi. Tym samym liczba posłów zasiadających w Landtagu może ulec zwiększeniu o mandaty nadwyżkowe i wyrównawcze. Z inicjatywy partii Zielonych uchwalono obniżenie cenzusu wieku dla czynnego prawa wyborczego z ukończonych 18 do 16 lat.

KAMPANIA W CIENIU LIDERÓW

W tegorocznej kampanii wyborczej w Badenii-Wirtembergii dominowały przede wszystkim sprawy lokalne, choć nie zabrakło odwołań do tematów ogólnoniemieckich, a nawet światowych w odniesieniu do problemów lokalnego przemysłu nastawionego w dużym stopniu na eksport. To właśnie tematy związane z gospodarką były najważniejsze w trakcie kampanii wyborczej. Zieloni w swym programie i agitacji wyborczej bardzo umiejętnie połączyli wątki gospodarcze z kluczowymi dla nich kwestiami związanymi z ochroną klimatu. W programie położyli nacisk na innowacje, rozwój zielonych technologii, elektromobilność, a także deklarowali wsparcie dla MŚP i start-upów (m.in. poprzez cyfryzację i ograniczenie biurokracji). Celem Zielonych jest osiągnięcie przez Badenię-Wirtembergię neutralności klimatycznej do 2040 r., jak i dotrzymanie celów sektorowych. Również CDU stawiała na nowoczesne technologie: w programie zapowiedziano wdrożenie „Agendy zaawansowanych technologii" zakładającej wsparcie m.in. dla sztucznej inteligencji, technologii bateryjnych, biotechnologii i medycyny. Zadeklarowano przy tym ograniczenie biurokracji, przyspieszenie cyfryzacji oraz obniżenie podatków w celu stworzenia środowiska przyjaznego dla inwestycji. Z kolei AfD opowiadała się za rozwojem wolnego rynku, ograniczeniem interwencjonizmu państwowego w gospodarce i zmniejszeniem obciążeń podatkowych dla przedsiębiorstw i obywateli. AfD w inny sposób postrzegała przyczyny problemów przemysłu motoryzacyjnego, który musi zmagać się z nadmiarem regulacji i „ograniczeń technologicznych" oraz niedoborem specjalistów. Dlatego w programie postulowano ograniczenie regulacji (zwłaszcza środowiskowych) i większą otwartość technologiczną, w tym także na sprawdzone rozwiązania w postaci rozwijania silników spalinowych (sprzeciw wobec zakazu rejestracji pojazdów z silnikiem spalinowym po 2035 r.). AfD w swej strategii wyborczej umiejętnie zdiagnozowała problemy w Badenii-Wirtembergii i starała się dostosować swe postulaty do oczekiwań lokalnej społeczności. Dlatego też w czasie kampanii nie eksponowano najbardziej radykalnych postulatów w obszarze polityki migracyjnej (np. kwestii reemigracji), które nie zostały dobrze przyjęte

przez społeczeństwo Badenii-Wirtembergii. Do innych ważnych tematów kampanii mających istotny wpływ na decyzje wyborcze mieszkańców należały: bezpieczeństwo wewnętrzne, polityka migracyjna, ochrona klimatu, sprawy socjalne oraz edukacja.

W czasie kampanii kluczową rolę odgrywali liderzy najważniejszych partii. CDU postawiła na Manuela Hagela, młodego polityka aktywnego na szczeblu lokalnym. Reprezentujący konserwatywne skrzydło w partii Hagel od 2023 r. jest przewodniczącym krajowej CDU (wcześniej był sekretarzem generalnym) i jej frakcji w stuttgarckim Landtagu. Nie ma on jednak większego doświadczenia w kierowaniu ważnymi instytucjami. Zieloni postawili na Özdemira, polityka o wyrazistej osobowości i ogromnym doświadczeniu politycznym. W latach 2008-2018 był on współprzewodniczącym partii Sojusz 90/Zieloni, a następnie - w latach 2021-2025 - pełnił on obowiązki federalnego ministra wyżywienia i rolnictwa (oraz na przełomie 2024/2025 także edukacji i badań) w rządzie kierowanym przez Olafa Scholza. Co istotne, Özdemir był promowany i wspierany przez ustępującego premiera Kretschmanna, cieszącego się ogromnym autorytetem w społeczeństwie. Obaj należą do prawego skrzydła partii Zielonych, tzw. realistów. Inną taktykę przyjęła AfD. Kandydatem partii na premiera został wybrany Markus Frohnmaier, krajowy współprzewodniczący partii i poseł do Bundestagu, który jednak nie ubiegał się o mandat poselski w Landtagu (listę partyjną AfD otwierał drugi krajowy współprzewodniczący partii Emil Sänze). Frohnmaier, który jest protegowanym współprzewodniczącej AfD Alice Weidel, wzbudza w Niemczech wiele kontrowersji głównie ze względu na swe prorosyjskie sympatie.

Przez długi czas na czele sondaży znajdowała się CDU, a o miano drugiej siły rywalizowały dwie partie - Zieloni i AfD. Daleko za nimi uplasowały się kolejne ugrupowania - SPD, FDP i Die Linke. Jednak w ostatnich tygodniach poprzedzających elekcję systematycznie zwiększało się poparcie dla partii Zielonych, która tuż przed wyborami dogoniła w sondażach CDU. W ostatnich dniach kampania przerodziła się w rywalizację liderów dwóch najsilniejszych partii współtworzących koalicję. Kluczowe było pytanie: który z nich zostanie przyszłym premierem. Coraz więcej argumentów przemawiało za Özdemirem, tym bardziej że Hagel miał własne problemy. Jedna z posłanek partii Zielonych opublikowała w mediach społecznościowych materiał ilustrujący niefortunną wypowiedź Hagela o którejś z uczennic po jego wizycie w szkole sprzed ośmiu lat. Materiał ten stał się inspiracją dla wymierzonej w Hagela kampanii w mediach społecznościowych, w której zarzucano mu seksizm i przedmiotowe traktowanie kobiet. Niemniej jednak skoncentrowanie się na osobach liderów CDU i Zielonych na finiszu kampanii okazało się niekorzystne z perspektywy SPD i FDP rywalizujących

o zbliżony elektorat, które zaczęły wyraźnie tracić w sondażach.

ÖZDEMIRA PRZEPIS NA SUKCES

Tegoroczne wybory krajowe w Badenii-Wirtembergii po raz trzeci z rzędu zakończyły się zwycięstwem partii Zielonych, która zdobyła 30,2% głosów. Zieloni odnotowali jednak spadek poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami (-2,4 p.p.). Drugi wynik uzyskała CDU, na którą oddało swój głos 29,7% osób biorących udział w wyborach. Choć chadecy nie zrealizowali najważniejszego celu jakim było zwycięstwo wyborcze, to osiągnęli w tych wyborach znaczący wzrost poparcia: +5,6 p.p. Trzecie miejsce (18,8% głosów) przypadło tym razem AfD, która odnotowała największy wzrost poparcia ze wszystkich partii w porównaniu do wyborów z 2021 r.: +9,1 p.p. W nowym Landtagu zasiadać będą jeszcze przedstawiciele SPD, która otrzymała 5,5% głosów. Socjaldemokraci stracili połowę elektoratu w porównaniu z poprzednimi wyborami (-5,5%). Jeszcze większe straty (-6,1 p.p.) poniosła FDP, na którą oddano 4,4% głosów i która w związku z tym po raz pierwszy znalazła się poza Landtagiem Badenii-Wirtembergii. Niemal identyczny wynik uzyskała Die Linke (4,4%). Na pozostałe partie oddano łącznie 7,0% głosów. Frekwencja wyborcza wyniosła 69,6% i była wyższa aniżeli w poprzednich wyborach o 5,8 p.p.

W Landtagu Badenii-Wirtembergii XVIII kadencji zasiadać będzie 157 posłów. Frakcje Zielonych i CDU będą ich liczyły po 56, AfD 35, a SPD 10.

Wybrani głosami pierwszymi kandydaci CDU zwyciężyli w 56 okręgach jednomandatowych, reprezentanci Zielonych w 13, a AfD w jednym. Nadmiarowa liczba mandatów uzyskanych przez CDU w porównaniu z wynikiem osiągniętym przez tę partię głosami drugimi skutkowała wystąpieniem mandatów nadwyżkowych, które zostały zrekompensowane pozostałym partiom w postaci mandatów wyrównawczych. W ten sposób w nowym Landtagu będzie zasiadało 157 posłów (wystąpiło łącznie 37 mandatów nadwyżkowych i wyrównawczych).

Zieloni swe zwycięstwo zawdzięczają przede wszystkim dużemu poparciu w największych miastach (powyżej 100 tys. mieszkańców), gdzie uzyskali 38% głosów (CDU 23%, AfD 14%, Die Linke 8%, SPD 7%). W mniejszych miejscowościach przewagę zyskali chadecy - 35% poparcia (Zieloni 23%, AfD 20%, SPD 5%). Według sondażu ośrodka Infratest Dimap z dnia wyborów (będzie on przywoływany w dalszej części opracowania) na Zielonych chętniej głosowały kobiety (34%) niż na CDU (28%) i AfD (15%), jak również osoby z wyższym wykształceniem (39%). AfD najbardziej zyskiwała w oczach osób, które krytycznie oceniały sytuację gospodarczą kraju (41% głosów na AfD).

Wybory w Badenii-Wirtembergii pokazały również znaczące różnice poparcia dla poszczególnych partii w zależności od wieku wyborców. W przypadku

Zielonych było ono zrównoważone we wszystkich badanych grupach (od 27% w grupie 25-34 lat do 34% w grupie 60-69 lat). CDU tradycyjnie cieszyła się największym poparciem wśród najstarszych wyborców (44% głosów w grupie wiekowej 70+), a najsłabiej wypadła w oczach najmłodszych (16% w grupie 16-24 lat). Z kolei AfD ponad 20% głosów uzyskała wśród wyborców w średnim wieku, tj. od 25 do 59 lat (a w szczególności w grupie 35-44 lat - 24%), a najmniej głosów oddali na nią najstarsi wyborcy (9% w grupie 70+). Na uwagę zasługuje duże poparcie dla Die Linke wśród najmłodszych wyborców (14% w grupie 16-24 lata).

W porównaniu z poprzednimi wyborami Zieloni przejęli część elektoratu SPD i przyciągnęli niegłosujących. Ponieśli największe straty na rzecz CDU. Chadecy pozyskali w tych wyborach najwięcej byłych wyborców Zielonych i FDP, a także niegłosujących wcześniej oraz - w mniejszym stopniu - byłych sympatyków SPD. Ponieśli za to pewne straty na rzecz AfD. AfD z kolei przede wszystkim przyciągnęła osoby, które nie głosowały w poprzednich wyborach. W mniejszym stopniu przejęła elektoraty innych partii: CDU, FDP, SPD, Zielonych i Die Linke. SPD poniosła w tych wyborach tylko straty, największe na rzecz Zielonych, następnie CDU i AfD. Dotyczyło to również FDP, która straciła wyborców głównie na rzecz CDU, w mniejszym stopniu AfD.

Partie rządzącej od 2016 r. koalicji Zieloni-CDU uzyskały w tych wyborach sumarycznie lepszy rezultat (59,9% wobec 56,7%) niż w wyborach z 2021 r. Przyczyniła się do tego pozytywna ocena dokonań rządu krajowego: 52% badanych zadowolonych było z pracy dotychczasowego rządu, a 46% wyraziło swe niezadowolenie. W tym aż 92% osób deklarujących wolę oddania głosu na AfD było w gronie niezadowolonych z pracy rządu koalicji Zieloni-CDU.

W wielu komentarzach powyborczych zwrócono uwagę, że Zieloni zwycięstwo zawdzięczają przede wszystkim swojemu liderowi. Özdemir zyskał większe zaufanie społeczeństwa niż jego chadecki konkurent: 45% ankietowanych poparło jego kandydaturę na premiera, a 32% postawiło na Hagela. 47% pytanych wyraziło przekonanie, że Özdemir mógłby być dobrym premierem, podczas gdy w odniesieniu do Hagela uważało tak jedynie 29%. Özdemir także wypadł najbardziej przekonująco podczas wspólnej debaty telewizyjnej z udziałem czołowych kandydatów Zielonych, CDU i AfD. O istotnym wpływie Özdemira na sukces Zielonych świadczyć może też fakt, że kandydaci tej partii zwyciężyli w stosunkowo niewielkiej liczbie okręgów jednomandatowych (13), a w całej Badenii-Wirtembergii kandydaci Zielonych uzyskali tylko 25,5% głosów pierwszych, podczas gdy reprezentanci CDU 34,3%. Możliwość rozdzielenia głosów, na jaką pozwoliła znowelizowana ordynacja wyborcza, spowodowała, że część niezdecydowanych wyborców postawiła na kontynuację i oddała drugi głos na Zielonych. Zieloni uzyskali większe

poparcie od chadeków w gronie 16- i 17-latków.

AFD PODWAJA WYNIK, SPD I LIBERAŁOWIE DOŁUJĄ

W obozie chadeckim wynik partii został przyjęty z wielkim rozczarowaniem pomimo uzyskania lepszego wyniku przez CDU niż w poprzednich wyborach. W partyjnej centrali liczono na zwycięstwo, a sukces w Badenii-Wirtembergii miał zainaugurować pomyślną dla CDU serię sukcesów w pięciu tegorocznych wyborach krajowych. W Stuttgarcie w dniach 20-21 lutego obradował federalny kongres CDU, na którym udzielono gorącego wsparcia czołowym kandydatom partii w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie (wybory odbędą się 22 marca). Niepowodzenie oznacza w praktyce fiasko ambitnego planu zakładającego zdobycia przez chadeków do końca roku urzędu premiera w dziesięciu krajach związkowych (obecnie ich reprezentanci stoją na czele ośmiu rządów krajowych). Po wyborach ze strony części zawiedzionych ich rezultatem polityków chadeckich pojawiły się oskarżenia kierowane w stronę Zielonych o prowadzenie negatywnej kampanii wymierzonej w kandydata CDU.

Alternatywa dla Niemiec osiągnęła znaczący sukces w Badenii-Wirtembergii niemal podwajając swoje poparcie w porównaniu do poprzednich wyborów. Partia osiągnęła także swój najlepszy wynik w zachodniej części Niemiec. Nie udało się jednak przekroczyć AfD psychologicznej granicy 20% poparcia, co było celem partii. Niemniej jednak stała się liczącą się siłą polityczną także w zachodniej części Niemiec.

Największymi przegranymi tych wyborów okazały się dwie partie: SPD i FDP. Socjaldemokraci, którzy jeszcze dwie dekady temu byli tutaj głównymi rywalami chadeków, uzyskali tym razem najgorszy wynik w historii wyborów w Badenii-Wirtembergii i z trudem przekroczyli granicę progu wyborczego. W ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpiła tu erozja elektoratu SPD, głównie na rzecz Zielonych. Co gorsza, socjaldemokraci przegrali także w gronie robotników, którzy dotychczas stanowili silne zaplecze partii. Swój najgorszy wynik w historii wyborów w Badenii-Wirtembergii odnotowała również FDP, której przedstawicieli zabraknie w nowym Landtagu. Sukces w tych wyborach miał być kluczowy dla powodzenia procesu odbudowy partii po klęsce w ubiegłorocznych wyborach do Bundestagu. Po wyborach czołowi kandydaci obu partii - Andreas Stoch z SPD i Hans-Ulrich Rülke z FDP - ogłosili rezygnację ze stanowisk krajowych przewodniczących obu partii.

Po wyborach w Badenii-Wirtembergii uformowany zostanie ponownie rząd koalicji Zieloni-CDU. Inna opcja nie jest brana pod uwagę. Zarówno CDU, jak i Zieloni odrzucają możliwość zawarcia koalicji z AfD. Wyborcy jasno dali do zrozumienia, że opowiadają się za kontynuacją. Pomimo wyraźnego pogorszenia relacji między Zielonymi i CDU przed wyborami oraz oskarżeń

chadeków kierowanych w stronę Zielonych o prowadzenie brudnej kampanii wobec Hagela liderzy obu partii podejmą wkrótce rozmowy koalicyjne. Nie ulega wątpliwości, że będą one trudne. Zwycięstwo wyborcze Zielonych daje im pierwszeństwo w zakresie obsadzenia stanowiska premiera w nowym rządzie.

KONKLUZJE

Kampania wyborcza poprzedzająca wybory w Badenii-Wirtembergii miała bardzo emocjonujący przebieg. Do końca nie było wiadomo, która z partii - Zieloni czy CDU - odniesie zwycięstwo. W ostatnich tygodniach przerodziła się ona wręcz w pojedynek liderów. Wybory miały dać odpowiedź, która z partii będzie przewodziła nowej koalicji. Sukces odnieśli Zieloni, których do zwycięstwa poprowadził Cem Özdemir. Niemal na pewno zostanie on wkrótce pierwszym premierem kraju związkowego pochodzenia tureckiego. Należy jednak pamiętać, że urodził się i wychował na terenie Badenii-Wirtembergii. Wybory w Badenii-Wirtembergii po raz kolejny unaoczniły, jak duży wpływ na sukces poszczególnych partii mogą mieć lokalni liderzy partyjni, cieszący się dużym zaufaniem społecznym.

Rozstrzygnięcia wyborcze pokazały, że większość mieszkańców Badenii-Wirtembergii opowiada się za kontynuacją dotychczasowej polityki krajowej. Potencjalna koalicja Zieloni-CDU będzie miała silniejszą pozycję w nowym Landtagu (niemal 70% mandatów). AfD, która zgromadziła wokół siebie wielu niezadowolonych wyborców, będzie pełniła rolę głównej siły opozycyjnej w nowym parlamencie krajowym.

Wybory te dowodzą, iż doszło do znaczących przekształceń w obrębie krajowego systemu partyjnego. Wzmocnieniu uległa pozycja dwóch największych partii tworzących rząd (mimo słabszego wyniku Zielonych), a także AfD, która stała się tutaj trzecią siłą polityczną pretendującą do konkurowania z CDU i Zielonymi. Przegrane z wyborów wyszły dwie pozostałe partie średnie - SPD i FDP. Innymi słowy, krajowy system partyjny złożony dotychczas z pięciu relewantnych partii reprezentowanych w Landtagu (w układzie dwie duże partie oraz trzy średnie) stał się systemem czteropartyjnym w układzie 3 + 1 (Zieloni, CDU i AfD + dużo słabsza SPD) uzupełnionym o dwie partie, które znalazły się tuż poniżej progu wyborczego (FDP i Die Linke).

Wyniki wyborów w Badenii-Wirtembergii okazały się niekorzystne z perspektywy rządu federalnego i wywołały nerwowe reakcje w Berlinie. Chadekom, wbrew wcześniejszym prognozom, nie udało się odnieść zwycięstwa, a socjaldemokraci ponieśli dotkliwe straty, tracąc połowę wyborców. Mogą one mieć wpływ na zaostrzenie stanowisk w rządzie federalnym, a potencjalni koalicjanci będą starali się przeforsować swoje postulaty w perspektywie planowanych reform, co może zachwiać spójnością koalicji. Dużo będzie zależało od wyników najbliższych

wyborów w Nadrenii-Palatynacie, gdzie o zwycięstwo walczą liderzy CDU i SPD.

Dr Piotr Kubiak – historyk, niemcoznawca, analityk w Instytucie Zachodnim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na przemianach zachodzących w obrębie niemieckiego systemu partyjnego. W swych badaniach skupia się m.in. na analizie wyborów w Niemczech i losach wybranych partii politycznych. Zajmuje się również niektórymi aspektami relacji polsko-niemieckich w XX w.